

Pytel, Jan

"Żołnierz Polski" XII 1918-IV 1919

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 10/1, 53-66

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN PYTEL

„ŻOŁNIERZ POLSKI” XII 1918—IV 1919

W wyniku starań grupy byłych oficerów legionowych z datą 15 grudnia 1918 r. ukazał się w Krakowie pierwszy numer nowego pisma wojskowego pt. „Żołnierz Polski”¹.

Poznanie dziejów, charakteru i oblicza politycznego „Żołnierza Polskiego” w pierwszych miesiącach jego egzystencji posiada istotne znaczenie dla studiów nad prasą wojskową tzw. obozu belwederskiego oraz nad całą prasą wojskową w pierwszych latach istnienia niepodległej Polski, bowiem redaktorzy i współpracownicy krakowskiego „Żołnierza Polskiego” będą odgrywali w tych latach dużą rolę w polskiej prasie wojskowej.

Powstaniu na terenie Krakowa piłsudczykowskiemu wojskowemu pisma, już w grudniu 1918 r., sprzyjało szereg okoliczności. Tam bowiem u schyłku okupacji austriackiej skupiło się stosunkowo liczne grono energicznych, oddanych Piłsudskiemu oficerów legionowych, działaczy POW. Nie bez znaczenia był również fakt objęcia władzy wojskowej nad miastem i okolicznymi powiatami przez bliskiego współpracownika Piłsudskiego sprzed wojny światowej, w okresie wojny dowódcy 4 p.p. legionów płk. Bolesława Roję. Płk Bolesław Roja do 31 X 1918 r. był dowódcą Tymczasowej (lub Prowizorycznej) Komendy Wojsk Polskich w Krakowie, która z dniem 1 XI 1918 r. rozkazem Polskiej Komisji Likwidacyjnej została przemianowana na Polską Komendę Wojskową w Krakowie. Dowódcą jej został również B. Roja i był nim do 20 XI 1918 r. Organizacja sztabu PKW obejmowała cały aparat sztabowy austriackiej Militär-Kommando Krakau, przyjęła też jego organizację. Początkowo PKW

¹ Poprzednio ukazywał się „Wiarus” jako organ Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, ód 1 stycznia 1918 r. w Warszawie. Wychodził co 10 dni za pozwoleniem cenzury niemieckiej. Założycielem jego był prof. UJ Wacław Tokarz, jako naczelnik Wydziału Studiów nad Wojskowością Polską Komisji Wojskowej. Współpracownikami W. Tokarza byli: ppor. W. Drojowski (sekretarz redakcji i kontroler administracji), pchor. K. Gostyński, sierż. S. Gaszyński (rysunki). Współpracowali z nim m. in.: M. Kukiel, Loth, E. Elzenberg, S. Kara, kpt. Janusz Gąsiorowski. Patrz szerzej o „Wiarusie”: J. Pytel, „Wiarus” jako organ Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu (1 I—11 XI 1918), „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. IV, z. 1, s. 134—140.

obejmowała powiaty Galicji zachodniej i Śląska Cieszyńskiego, dnia 7 XI 1918 r. rozszerzyła swoją władzę na resztę Galicji, a w drugiej połowie listopada objęła także powiaty: Będzin, Dąbrowę Górniczą i Olkusz. Z dniem 20 XI 1918 r. z polecenia Piłsudskiego B. Roja oddelegowany został wraz z oddziałem wojska do walki z Ukraińcami².

27 listopada 1918 r. Polska Komenda Wojskowa w Krakowie przemianowana została na Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie³, a „Żołnierz Polski” wydawany był przez Biuro Prasowe DOG w Krakowie. W okresie od 15 XII 1918 r. do 10 IV 1919 r. ukazało się 10 numerów pisma (w tym nr 3—4 z 14 I 1919 r. i nr 8—9 z 20 III 1919 podwójne). Objętość pojedynczych numerów wynosiła 8 stron, podwójnych — 24—32 stronie formatu 12 × 22 cm. Pismo tłoczono w Drukarni Ludowej w Krakowie. Papier miał niską jakość, druk był słabo czytelny, zawierał sporo błędów. Używano różnych typów czcionek: jak garmond, kursywa, wersaliki zwykle i pogrubione. Kolumny łamano dwuszpaltowo. W ramach opracowania graficznego zastosowano winiety. Na pierwszych stronach niektórych numerów zamieszczano portrety aktualnych dowódców wojskowych (J. Piłsudskiego, gen. J. Hallera, gen. K. Sosnkowskiego, gen. S. Szeptyckiego, gen. inż. E. Gołogórskiego, gen. B. Roi). Układ pisma był statyczny. „Żołnierz Polski” do numeru 6 (9 II 1919 r.) ukazywał się raz na tydzień, następnie raz na 10 dni.

Zawartość pisma dzieliła się na dwie części: część nieurzędową i urzędową. W części pierwszej z reguły zamieszczano artykuły okolicznościowe, polityczno-społeczne, historyczne, korespondencję specjalnych wysłanników, wiersze, opowiadania, krótkie streszczenia wiadomości z kraju i z zagranicy itp. Część drugą przeznaczono na druk rozkazów i zarządzeń naczelnych i lokalnych władz wojskowych. Nie we wszystkich jednak numerach taki podział treści stosowano. W niektórych z nich była tylko część pierwsza. Część nieurzędowa obejmowała ogromną większość objętości pojedynczego numeru (np. w numerze 3—4 część nieurzędowa obejmowała ponad 28 stron, natomiast część urzędowa niecałe 4 strony).

Większość materiału, zamieszczona w części pierwszej, nie była ujęta w rubryki. Stałe rubryki były tylko trzy: „Żołnierskie mogiły” (wspomnienia pośmiertne o poległych lub zmarłych oficerach), „Kronika zagraniczna” (krótkie informacje z wydarzeń politycznych na świecie — szcze-

² B. Roja, *Legendy i fakty*, Warszawa 1932. Por. L. Widerszal, *Terytorialne władze wojskowe*, [w:] *Spis władz wojskowych* (wydawnictwo na prawach rękopisu), CAW, Warszawa 1936. Bolesław Roja rozkazem Rady Regencyjnej z dnia 1 XI 1918 r. mianowany został gen. brygady. Po gen. B. Roi dowództwo nad Polską Komendą Wojskową w Krakowie objął gen. dyw. inż. Gołogórski.

³ Widerszal, *op. cit.* W skład jednego DOW wchodziło jeden lub więcej powiatów. DOW zostały zlikwidowane w maju 1919 r.

gólnie dotyczące Polski) oraz „Kronika” (krótkie informacje z życia politycznego kraju i z życia wojska).

Artykułów dotyczących fachowej służby wojskowej w ogóle nie zamieszczano na łamach pisma. Wybitnie akcentowane były sprawy polityczne, ideologiczne oraz z zakresu zasad postępowania żołnierzy. Treść ta przepojona była pierwiastkiem narodowym.

O obliczu politycznym „Żołnierza Polskiego”, jego treści, zawartości decydowali redaktorzy i współpracownicy. Pismo redagował komitet pod naczelnym kierownictwem Juliusza Kadena-Bandrowskiego. Nie udało mi się ustalić dokładnie, kto wchodził w skład komitetu redakcyjnego. Wiadomo tylko, że członkiem jego był Eugeniusz Świerczewski jako sekretarz redakcji. O stopniu udziału w redagowaniu pisma świadczyć może ilość opublikowanych na jego łamach artykułów przez poszczególnych autorów oraz analiza zagadnień, poruszanych w nich.

Ogromna większość (ponad 50) spośród ogółu opublikowanych pozycji w 10 numerach „Żołnierza Polskiego” opatrzona została imionami i nazwiskami, inicjałami, pseudonimami lub kryptonimami. Ponad 50 pozycji kilkanaście podpisanych zostało inicjałami, kryptonimami lub pseudonimami. Kilka z nich udało się odczytać. Inicjałami podpisywali swe artykuły: Roman Woynicz-Horoszkiewicz (R.W.H., R.W.), Emil Bobrowski (E.B.), Eugeniusz Świerczewski (E.Ś.), Adam Dobrodzicki (A.D.). Pseudonimami podpisywał często swoje teksty Feliks Gwiżdż (Odrowąż, Gazda). Kilku inicjałów, pseudonimów lub kryptonimów nie udało się rozszyfrować (J.S., Z.S., B.Z.L., Zych, Dr I.W., (P), St. K., Świadek naczynny Fyłyp).

Spśród autorów znanych z nazwiska najwięcej pozycji opublikowali: Juliusz Kaden-Bandrowski, Eugeniusz Świerczewski i Bolesław Pochmarski (po 8 pozycji), Roman Woynicz-Horoszkiewicz (6), Marian Dąbrowski (4), Emil Bobrowski, Feliks Gwiżdż (po 3), Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska i Józef Relidzyński (po 2 pozycje). Opublikowano również dwa wiersze nieżyjącego już wówczas poety legionowego — Józefa Mączki. Pozostali autorzy opublikowali po jednej pozycji. Do autorów tych m. in. należeli: Waclaw Sieroszewski, Karol Polakiewicz, Waclaw Drojowski, Bolesław Roja, Waclaw Tokarz, Eugeniusz Dobaczewski, Franciszek Popiołek, Witold Bunikiewicz, ks. Ferdynand Machay, Juliusz Ejsmond, Bernard Stanisław Mond, Stanisław Jankowski, Stefan Rayski, Bolesław Zahorski, Kazimierz Czyżowski.

Wśród autorów, których nazwiska nie zostały ustalone, najwięcej (8) pozycji napisał autor występujący pod inicjałami J. S. Pozostali autorzy mieli na swym koncie po jednym artykule.

Wymienione wyżej nazwiska świadczą o tym, że twórcami i współtwórcami „Żołnierza Polskiego” byli ludzie znani jako zwolennicy J. Pił-

sudskiego⁴. Oprócz naczelnego redaktora pisma J. Kadena-Bandrowskiego — działacza Związku Strzeleckiego, oficera I Brygady, znanego apologety Legionów i Piłsudskiego, głównymi współredaktorami i współpracownikami pisma byli ludzie działający przeważnie przed wybuchem wojny światowej w organizacjach strzeleckich, następnie służyli w Legionach (I i II Brygada) i działali w POW (Eugeniusz Świerczewski, Bolesław Pochmarski, Roman Woynicz-Horoszkiewicz, Feliks Gwiżdż, Emil Bobrowski, Karol Polakiewicz, Józef Relidzyński, Marian Dąbrowski, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska, Eugeniusz Dobaczewski, Wacław Drojewski, Adam Dobrodzicki, Leopold Tomasziewicz). Wśród współpracowników pisma byli też pravicowi działacze PPS (Emil Bobrowski, Eugeniusz Dobaczewski).

Ogromna większość redaktorów i współpracowników pisma w momencie jego istnienia była jeszcze stosunkowo młoda. Rozwój ich kariery politycznej, literacko-artystycznej, wojskowej lub naukowej nastąpił w latach późniejszych. Część spośród tych osób należała do późniejszych przywódców sanacyjnych, np. dr Karol Polakiewicz, zajmujący w latach 1919—1921 szereg ważnych stanowisk w wojsku, w 1922 r. wybrany został posłem do Sejmu z listy PSL Piast. W 1930 r. był on wicemarszałkiem Sejmu i wiceprzewodniczącym klubu parlamentarnego BBWR; Feliks Gwiżdż był w latach 1928—1930 i 1930—1935 posłem na Sejm z ramienia BBWR, prezesem Zarządu Głównego Związku Podhalan oraz w latach 1935—1938 senatorem z woj. krakowskiego. Leopold Tomasziewicz m. in. w latach 1930—1935 był posłem na Sejm, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych — prezesem Zarządu Głównego Pracowników Przemysłu Chemicznego, członkiem Zarządu Głównego Związku Legionistów. Bolesław Pochmarski m. in. był posłem na Sejm w latach 1928—1939.

Na łamach pisma wyraźnie dominowała publicystyka. O aktualnych sprawach politycznych i wojskowych pisało wiele osób, m. in. E. Świerczewski, B. Pochmarski, J. Kaden-Bandrowski, E. Bobrowski, F. Gwiżdż, W. Drojewski, L. Tomasziewicz. Artykuły biograficzne zamieszczał głównie J. Kaden-Bandrowski. O historii Legionów i POW pisali: R. Woynicz-Horoszkiewicz, K. Polakiewicz, Eugeniusz Świerczewski, F. Popiołek. W rubryce „Żołnierskie mogiły” pisywał B. Pochmarski. Autorami artykułów z zakresu wojskowości byli: Stefan Rayski, Bolesław Zahorski, W. Tokarz, R. Woynicz-Horoszkiewicz, F. Gwiżdż. Poezja reprezentowa-

⁴ Dane biograficzne o redaktorach i współpracownikach pisma podane zostały na podstawie *Encyklopedii wojskowej*, Warszawa 1932—1939; *Czy wiesz kto to jest?* Pod ogólną red. S. Łozy, Warszawa 1938; *Polskiego słownika biograficznego*; *Słownika współczesnych pisarzy polskich oraz Wielkiej encyklopedii powszechnej*, Warszawa 1962—1969.

na była przez W. Niedziałkowską-Dobaczewską, J. Relidzyńskiego, R. Woynicza-Horoszkiewicza, J. Mączkę, J. Ejsmonda, W. Bunikiewicza oraz Kazimierza Czyżowskiego. Pogadanki z zakresu „Uniwersytetu Żołnierskiego” redagował Marian Dąbrowski (brat Józefa Dąbrowskiego-Grabca i mąż Marii Dąbrowskiej), natomiast dział recenzji literackich i teatralnych prowadził E. Świerczewski.

*

* *

W pierwszych sześciu numerach „Żołnierza Polskiego” podtytuł pisma brzmiał: „Tygodnik Poświęcony Idei i Doli Żołnierza Polskiego”. Bliższe określenie tego podtytułu redakcja sformułowała we wstępie w pierwszym numerze pisma. Pisano wówczas: „Pismo nasze starać się będzie mówić o wszystkim, co wchodzi w zakres żołnierskiej doli. Będziemy wspominać ubiegłe dzieje, aby naukę z nich wyciągnąć. Będziemy zastanawiać się nad sprawami bieżącymi, aby się każdy łatwo mógł w nich rozeznaczyć. Będziemy też układać wspólne plany na przyszłość, aby nas ta przyszłość nie zaskoczyła potem nieprzygotowanych. Jakież to są sprawy, które nas obchodzą? Powiedzmy otwarcie, że obchodzi nas wszystko. Zaczynając od codziennych trosk, „fasunku”, czyli poboru, wyekwipowania, jakości chleba, wyżywienia, kończąc na sprawach ciężkiej, a tak koniecznej dla kraju służby naszej”⁵. Nieco dalej redakcja zaznaczała, że chodzi jej o to, aby pismo było „nie tylko żywym obrazem żołnierskiej doli, ale też węzłem serdecznego braterstwa”.

Analiza treści poszczególnych numerów pisma nie pozwala stwierdzić, że powyższe sformułowania celów pisma były wyczerpujące. Położenie przez redakcję nacisku na to, że w „Żołnierzu Polskim” będą omawiane sprawy bytowe żołnierzy, niezupełnie w praktyce było realizowane. Sprawy te przewijały się w niektórych artykułach i informacjach, ale nie stanowiły o charakterze pisma⁶. Dlatego też należy wnioskować, że takie przedstawienie celów pisma było posunięciem taktycznym, obliczonym na pozyskanie sympatii wśród żołnierzy.

Treść pisma wyraźnie wskazuje na to, że głównym jego celem było propagowanie określonych haseł politycznych i ideowych oraz wyływających z nich norm postępowania żołnierzy. Poprzez łamy pisma usiłowano wpajać pogląd wojskowych czynników nadrzędnych na rozgrywające się burzliwe wydarzenia wewnątrz kraju, na arenie europejskiej i w świecie. W ramach komentowania wydarzeń politycznych i społecznych pierwszorzędą rolę odgrywały sprawy stosunku do ruchu rewolucyjnego. Oce-

⁵ *Do naszych czytelników*, „Żonierz Polski”, nr 1, z 15 XII 1918.

⁶ Por. L. Tomaszewicz, *Dola żołnierza polskiego*, tamże, nr 2, z 24 XII 1918.

niając sytuację polityczną i społeczną w Europie i na ziemiach polskich, pisano w grudniu 1918 r.: „Śród rozprzężenia wszelkiej władzy państwowej i administracyjnej, w poździe rewolucji ogarniającej Europę od wschodu i zachodu, trzeba uchronić znękany kraj od anarchii białej królów wielkorolnych i płonących żagwi bolszewizmu. Trzeba ponadto stworzyć w całym kraju sprawnie działający aparat zarządu krajowego we wszystkich dziedzinach życia publicznego. W jak najkrótszym czasie musi być przywrócony ład i porządek, dostosowany do potrzeb ludu pracującego”⁷.

Stwierdzenie takiego stanu rzeczy posłużyło autorowi do zadania pytania, w jaki sposób przywrócić ład i porządek w kraju. Na to pytanie odpowiadał wprost, że potrzebne jest do tego przede wszystkim silne wojsko. A dalej tłumaczył, jakie ma być to wojsko. Pisał więc: „Najważniejszą jest rzeczą, by to było wojsko rzeczywiście polskie, niezawisłe w swym istnieniu i działaniu od żadnych czynników obcych, przesiąknięte od dołu do góry myślą demokratyczną”. Nawołując obywateli do wstępowania do wojska, odwoływał się do narodowych, patriotycznych uczuć i wolnościowych dążeń społecznych. Pisał więc m. in.: „Dlatego też jest dziś obowiązkiem każdego, w kim honor narodowy nie stępieł, w kim jasnego poglądu na najświętszą sprawę demokracji nie zmaćnia niewczesna trwoga przed jutrem — stanąć pod bronią. Nade wszystko jest obrona wolności ludu obowiązkiem synów tego ludu, tych którzy »żywią i bronią« — robotników i włościan”⁸.

Propaganda na rzecz wstępowania do wojska mocno wyeksponowana została również w innych artykułach, zamieszczonych w początkowych numerach pisma, szczególnie w numerze pierwszym. W argumentacji posługiwano się, podobnie jak A. Pragier, przeważnie uczuciami narodowymi, wysuwano również argument potrzeby obrony wolności⁹. Element narodowy podkreślano przy omawianiu historii Legionów¹⁰, dziejów Lwowa¹¹, w przedstawianiu historii Podhalan¹². Reprezentując pogląd — zgodny zresztą z polityką Piłsudskiego i rządu — o potrzebie szybkiej rozbudowy armii, redakcja pisma z uznaniem odniosła się do marcowej uchwały Sejmu o poborze do wojska sześciu roczników¹³.

⁷ Tamże, nr 1, z 15 XII 1918.

⁸ Tamże, s. 4.

⁹ I. Gołyńska, *Do brata*, tamże, nr 1; J. S., *Potrzeba żołnierzy*, tamże, nr 2, z 24 XII 1918.

¹⁰ K. Polakiewicz, *Legiony*, tamże, nr 2.

¹¹ S. Rayski, *Kilka dat z historii bohaterskiego grodu*, tamże, nr 3—4, z 14 I 1919.

¹² F. Gwiżdż, *Podhalanie w czasie wojny*, tamże, nr 8—9, z 20 III 1919.

¹³ E. Świerczewski, *Sejm a pobór*, tamże, nr 10, z 6 IV 1919; *Sejm a wojsko*, tamże, nr 7, z 25 II 1919.

Innym kierunkiem propagandy wojska było dążenie do umocnienia jego jedności. Problem ten, występujący również w późniejszym okresie, szczególnie aktualny był w pierwszych miesiącach istnienia niepodległej Polski. Istniejące rozbieżności, antagonizmy między poszczególnymi oddziałami i żołnierzami usiłowano łagodzić poprzez propagowanie potrzeby jedności, krytykowanie separatyzmów dzielnicowych itp.¹⁴ Jedność wojska starano się budować na podstawie uznania istniejącego ustroju kapitalistycznego oraz uznania jako wzoru żołnierza J. Piłsudskiego i jego najbliższych współpracowników. W niektórych artykułach pisano o tym wprost, że wytyczną postępowania żołnierza polskiego musi być hasło: „jedno państwo — Polska, jeden rząd — demokratyczna władza ludowa, jeden wódz — Józef Piłsudski, jedno wojsko — Rzeczypospolitej”¹⁵.

Piłsudski był bohaterem licznych wierszy¹⁶, zamieszczonych na łamach pisma. Jako kryterium oceny działalności wybitniejszych dowódców wojskowych i oddziałów brano pod uwagę ich stosunek do Piłsudskiego i do jego przedsięwzięć. Tak np. Bolesław Pochmarski opisując działalność wojskową gen. J. Hallera, przedstawiał go jako realizatora programu Piłsudskiego¹⁷. Redakcja umieszczając artykuł Wacława Sieroszewskiego, przedstawiała go czytelnikom jako „znakomitego pisarza polskiego, wiernego druha i wyznawcę ideologii Komendanta”. Podobnie J. Kaden-Bandrowski pisząc o gen. K. Sosnkowskim¹⁸, o gen. B. Roi¹⁹, akcentował ich współpracę z Piłsudskim. Słowa uwielbienia dla Piłsudskiego zamieszczono z okazji opisu jego pobytu w Krakowie w styczniu 1919 r.²⁰ Wiele ciepłych słów poświęcono Piłsudskiemu przy omawianiu dziejów Legionów²¹ i POW w b. Królestwie Kongresowym²². Piłsudskiemu poświęcił artykuł, zamieszczony na czołowym miejscu pierwszego numeru „Żołnierza Polskiego”, jego naczelny redaktor J. Kaden-Bandrowski²³. W artykule tym Bandrowski podkreślał pionierskość Piłsudskiego w podjęciu walki o wyzwolenie narodowe. Pisał on m. in.:

¹⁴ Por. W. Sieroszewski, *Zbiórka*, tamże, nr 2, z 24 XII 1918; E. Świerczewski, *Kilka uwag na czasie*, tamże, nr 1.

¹⁵ Tamże, nr 2.

¹⁶ Por. K. Czyżowski, *Komendant*, tamże, nr 6, z 6 IV 1919; R. Woynicz, *Nadeszła chwila czekania. Marsza, marsz Piłsudski*, tamże, nr 1.

¹⁷ B. Pochmarski, *Szlakiem Hallera*, tamże, nr 2.

¹⁸ J. K. B., *General Kazimierz Sosnkowski*, tamże, nr 5, z 26 I 1919.

¹⁹ J. K. B., *General Bolesław Roja*, tamże, nr 8—9, z 20 III 1919.

²⁰ Z. S., *Komendant Piłsudski w Krakowie*, tamże, nr 3—4, z 14 I 1919; Bol. P., *Ślubowanie wojska polskiego na zamku wawelskim*, tamże, nr 2.

²¹ R. Woynicz, *Pierwsza kompania*, tamże, nr 1; Polakiewicz, *op. cit.*, tamże, nr 2.

²² POW (*Polska Organizacja Wojskowa*), tamże, nr 3—4.

²³ J. K. B., *Józef Piłsudski*, tamże, nr 1.

„W roku 1905, w czasie rosyjsko-japońskiej wojny i rewolucji rosyjskiej, Piłsudski pierwszy dał hasło do walki zbrojnej. Od czasów 1863 r. On pierwszy wystąpił z bronią w rękę przeciwko najeźdźcy”. Bandrowski usiłował również przedstawić Piłsudskiego jako rzecznika interesów szerokich rzesz społeczeństwa. Argumentował to następująco: „Piłsudski uważał, że do walki o oswobodzenie Ojczyzny należy powołać najliczniejsze masy narodu. Uważał też, że należy masom onym wytłumaczyć, że jedynie u siebie, w Polsce, mogą otrzymać sprawiedliwość społeczną. Dlatego na polityczną widownię wystąpił jako organizator Ludu Pracującego”.

Dążąc do spopularyzowania Piłsudskiego, jego współpracowników oraz programu politycznego, redakcją „Żołnierza Polskiego” kładła jednocześnie nacisk na utworzenie z armii czynnika zdolnego do skutecznego działania w różnych okolicznościach. W tym celu usilnie propagowała wzór postawy żołnierza. Postawę tę według niej powinno cechować bezwzględne wykonywanie rozkazów przełożonych, cierpliwość w znoszeniu wszelkich niewygód, odwaga w boju, sprawność fizyczna i umysłowa itd. Krytykowano również skłonność żołnierzy do wiecowania, co miało polityczną wymowę²⁴.

Dużą uwagę zwracano na stosunek oficerów do żołnierzy oraz na ogólne przygotowanie oficerów do spełniania roli wychowawców żołnierzy. Pisząc o tych sprawach, E. Świerczewski wskazywał na konieczność okazania przez oficerów serdeczności żołnierzom, na pilną potrzebę rozwijania w wojsku oświaty, nauczania, które według niego powinni prowadzić pedagogi-instruktorzy²⁵.

Popularyzując na łamach „Żołnierza Polskiego” Piłsudskiego, jego współpracowników, Legiony i POW, jednocześnie zachowano daleko posuniętą wstrzeźliwość w sprawach krytyki obozu Narodowej Demokracji i jej przywódców. Krytyka taka była stosunkowo ostro prowadzona w owym okresie na łamach pism pepesowskich czy też b. POW („Rząd i Wojsko”. Również na łamach „Żołnierza Polskiego” pewnych elementów krytycznych w stosunku do endecji z trudem można dopatrywać się w niektórych artykułach. Ostrzejsze zdania krytyczne zawarte zostały w artykule dotyczącym nieudanego prawicowego zamachu stanu w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r.²⁶ Krytyka ta jednak skierowana została przede wszystkim pod adresem samego Januszajtisa. Zarzucono mu, że dokonując zamachu, nadużył zaufania wojska, gdyż wykorzystał go do realizacji

²⁴ Por. W. Sieroszewski, *Zbiórka*, tamże, nr 2; B. Pochmarski, *O naczelnym cnotach żołnierza polskiego*, tamże, nr 3—4.

²⁵ E. Świerczewski, *Kilka uwag na czasie*, tamże, nr 2.

²⁶ *Etyka zamachów wojskowych*, tamże, nr 5, z 26 I 1919.

prywatnych celów. Przy tej okazji nieznany (prawdopodobnie Eugeniusz Świerczewski) autor artykułu stwierdził, że żołnierze pozostaną wierni Piłsudskiemu. Komentarz taki w zasadzie pokrywał się z komentarzem urzędowym na temat zamachu. Krytykując próbę zamachu stanu we wcześniejszym numerze pisma, pisano, że zamachy w ogóle mają swe źródło w partyjnym zacietrzewieniu, a ich celem jest „dezorganizacja tego, co już się tworzy”²⁷.

O podaniu się do dymisji premiera Moraczewskiego zamieszczono krótką informację. Rezygnację tę tłumaczono dobrem ojczyzny, koniecznością zacieśnienia związków z koalicją²⁸. Deklarowanie przez redakcję bezpartyjności pisma oraz konieczność zachowania apolityczności wojska²⁹ realizowane było przeważnie przez nieatakowanie endecji. Była to swoiście rozumiana apolityczność. Wyłączona z tego pojęcia była rewolucyjna partia ruchu robotniczego oraz wszelkie związki i ruchy społeczne, którym przyklejano etykietkę „komunistyczne”, „bolszewickie” lub „wywrotowe”. Postawa redakcji wobec nich była jednoznaczna. Propaganda antybolszewicka, antyradziecka i antykomunistyczna zajmowała jedno z naczelných miejsc na łamach „Żołnierza Polskiego”. W wybitnie ciemnych barwach przedstawiano sytuację wewnętrzną Rosji Radzieckiej. Ostrą krytykę bolszewików łączono ze sprawą narodową, twierdząc, że oni właśnie stanowią największe niebezpieczeństwo dla istnienia niepodległego państwa polskiego³⁰.

Nie uszły uwagi redakcji starcia żołnierzy z demonstrującymi robotnikami. Walczących o słuszne prawa robotników z reguły przedstawiano w złym świetle, podawano nieprawdziwe wersje wypadków. Tak np. w numerze pierwszym „Żołnierza Polskiego” umieszczono krótką informację pod wymownym tytułem *Żołnierz Polski na straży ładu i porządku*. Pisano w niej o udziale wojska w tłumieniu zamieszek w okręgu krakowskim. O zamieszkach tych informowano, że miały charakter rabunkowy, co nie odpowiadało prawdzie.

W podobnie tendencyjny sposób przedstawiono wypadki w dniu 29 grudnia 1918 r. w Warszawie. Według relacji specjalnego wysłannika w Warszawie już w czasie świąt i po świętach krążyły wieści o mają-

²⁷ *Czas przejściowy*, tamże, nr 3—4.

²⁸ *Kronika*, tamże, nr 5.

²⁹ Kord., *Stosunek wojska do zagadnień społeczno-narodowych*, tamże, nr 2, z 24 XII 1918. Autor m. in. pisał: „żołnierz nie potrzebuje się zajmować polityką, gdyż jest Naczelnik Państwa i rząd. Jego zadaniem dać rządowi, mianowanemu przez Naczelnika Państwa, siłę potrzebną do obrony granic i do utrzymania porządku publicznego”. Por. E. Świerczewski, *Zamach na wojsko*, tamże, nr 3—4; *Akcja antybolszewicka w Warszawie*, tamże, nr 5, z 26 I 1919.

³⁰ B. Z. L., *Bolszewizm i jego skutki*, tamże.

cym nastąpić zamachu bolszewickim. W dniu 29 XII 1918 r. zebrał się duży tłum na placu Saskim. Mówcy napadali na rząd, Naczelnika Państwa i na wojsko. W tym samym czasie tłum bolszewików chciał się dostać do hotelu Brühla, gdzie internowani byli „bolszewicy rosyjscy, którzy przyjechali szerzyć agitację w Polsce”. Rząd polski postanowił już poprzedniego dnia odesłać ich do granic rosyjskich. Tłum rzucał w żołnierzy kamieniami, miotał obelgi i strzelał. Gdy strzały nie ustawały, pluton strzelił w tłum. Ledwo powstrzymano żołnierzy od samosądów. Przedstawiony na łamach pisma przebieg zajść zgodny był z relacjonowaniem ich przez „Robotnika”³¹, całą burżuazyjną prasę oraz w raporcie rotmistrza Okołowicza, szefa żandarmerii wojsk polskich. W odpowiedzi na tak przedstawianą wersję zajść działacze KPRP: Stanisław Budzyński, Józef Ciszewski i Stefan Królikowski, opublikowali w prasie komunistycznej oświadczenie, w imieniu delegacji wyłonionej przez wiec. W oświadczeniu tym wyjaśnili, że osoby biorące udział w demonstracji 29 XII 1918 r. chciały wyrazić sympatię uwięzionej delegacji rosyjskiego Czerwonego Krzyża, a następnie udały się do pałacu Namiestnikowskiego celem zakomunikowania Moraczewskiemu żądań wiecu. Robotnicy nie dali żadnego powodu do strzelania do nich. W wyniku użycia broni przez wojsko zginęło kilka osób, a kilkanaście zostało rannych.

Kontynuując antykomunistyczną antyrewolucyjną propagandę, redakcja pisma z widoczną satysfakcją informowała swych czytelników o przeprowadzonych w dniu 18 I 1919 r. rewizjach w kilkudziesięciu lokalach robotniczych w Warszawie oraz ich zamknięciu³². Policja i żandarmeria wojskowa w wyniku przeprowadzenia tej akcji ogółem aresztowała około 100 osób. W tym samym dniu zawieszony został ukazujący się legalnie od połowy grudnia 1918 r. centralny organ KPRP — „Sztandar Socjalizmu”. W organie tym poddano ostrej krytyce „Żołnierza Polskiego”³³.

Fakt zawieszenia „Sztandaru Socjalizmu” wywołał oburzenie i protes-

³¹ „Robotnik”, nr 364, z 30 XII 1918.

³² *Akcja antybolszewicka w Warszawie*, „Żołnierz Polski”, nr 5.

³³ Por. Obserwator, „Żołnierz Polski”, „Sztandar Socjalizmu”, nr 6, z 27 XII 1918. M. in. o celu i charakterze „Żołnierza Polskiego” autor pisał: „Z góry domyślać się można, że obok urzędowego patriotyzmu, którym raczą nas do mdłości pisma »cywilne« w dobie obecnej, pismo »żołnierskie« kapać będzie od animuszu wojskowego, od czynów »bohaterskich«, dziarskości i temu podobnych smakołyków, które w piątym roku wojny jeszcze połykać mogą chyba tylko osoby bardzo młode lub niewybredne. Jeżeli pomimo to darzymy nowe »pismo« wzmianką, czynimy to dlatego, że redaktorem jego jest p. Kaden-Bandrowski, beletrysta fracko-legionowy, a obecnie redaktor »socjalistycznego« »Naprzodu«”. Następnie autor określił „Żołnierza Polskiego”, jako „pismo już jawnie, bez maski, nacjonalistyczno-militarne”.

ty nie tylko ze strony najbardziej uświadomionego proletariatu. Decyzja ta nie spotkała się z pełną aprobatą nawet wśród prasy burżuazyjnej³⁴.

Analiza treści i zawartości pisma wskazuje na to, że problematyka wewnątrz krajowa wyraźnie dominowała na jego łamach. Z dziedziny spraw międzynarodowych zamieszczano tylko krótkie informacje w rubryce „Kronika zagraniczna”. Mimo że poświęcano niemal całą uwagę sprawom wewnętrznym, a szczególnie wojskowym, wiele wydarzeń w kraju, które miały miejsce w okresie redagowania pisma, nie znalazło prawie żadnego odzwierciedlenia na jego łamach. Fakt ten należy stwierdzić, zwłaszcza gdy mowa o wybuchu i przebiegu powstania wielkopolskiego. Temu istotnemu dla narodu i państwa wydarzeniu poświęcono tylko niewielką wzmiankę³⁵. Podobnie nie pisano o wycofaniu wojsk niemieckich z terenów wschodnich. Nic nie wspomniano o istnieniu i działaniu Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.

Wiele natomiast uwagi poświęcono walkom w Galicji wschodniej z Ukraińcami³⁶ oraz sytuacji na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie³⁷. Przeznaczanie stosunkowo wiele miejsca tym sprawom wynikało z tego, iż „Żołnierz Polski” w dużym stopniu posiadał charakter lokalny, szczególnie w pierwszym okresie jego egzystencji. Potem coraz więcej uwagi poświęcano sprawom centralnym i ogólnokrajowym.

Na zakończenie charakterystyki treści „Żołnierza Polskiego” rzeczą uzasadnioną wydaje się zwrócenie uwagi na jeden z elementów propagandy uprawianej na jego łamach. Element ten występował zresztą powszechnie we współczesnym życiu politycznym, reprezentowanym przez cały obóz burżuazyjny. W języku propagandowym na łamach „Żołnierza Polskiego” w pierwszych jego numerach używano sformułowań mających świadczyć o pewnej postępowości programu pisma (np. sformułowanie o konieczności zwalczania „anarchii białej królówiąt wielkorolnych”, o konieczności zaprowadzenia stosunków demokratycznych w armii). Używanie takich określeń staje się zrozumiałe przy ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju i na świecie, sytuacji nabrzmiałej w dużym stopniu pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych. W późniejszym okresie

³⁴ Por. M. Meglicka, M. Trzaska, „Sztandar Socjalizmu”. Pierwszy organ Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. I, s. 297.

³⁵ Por. m. in.: *Kronika. Powstanie wielkopolskie*, „Żołnierz Polski”, nr 3—4.

³⁶ Por. m. in. B. Pochmarski, *Lwowskie powstanie*, tamże, nr 1; J. K. B., *Z walki o Przemyśl*, tamże; J. K. B., *W obronie Lwowa. Kto broni Lwowa?* tamże, nr 2.

³⁷ R. W. H., *Z przeszłości Śląska*, tamże, nr 6; E. B., *Gospodarcze znaczenie Śląska dla Polski*, tamże, nr 7; F. Popiołek, *Żołnierz śląski w wojnie światowej*, tamże, nr 10.

w miarę umocnienia się ówczesnych władz w kraju podobnego słownictwa na łamach pisma unikano.

Na sam fakt zamieszczania na łamach „Żołnierza Polskiego” sformułowań mogących świadczyć o postępowości wpłynęła również m. in. osoba naczelnego redaktora pisma J. Kadena-Bandrowskiego i gen. B. Roja oraz niektórych współpracowników pisma. Tak Bandrowski, jak również Roja za swe liberalne poglądy w następnych latach popadli w niełaskę u zwierzchnich władz wojskowych i zmuszeni zostali do wycofania się z czynnej służby³⁸.

Według oświadczeń redakcji „Żołnierz Polski” adresowany był do szeregowców i oficerów. O takim przeznaczeniu świadczy treść poszczególnych numerów pisma oraz sposób jej przedstawiania. Używanie popularnego słownictwa oraz prostego stylu, jakim formułowano poważne problemy, pozwalało zainteresować pismem nie tylko kadre oficerską i podoficerską, ale również prostych żołnierzy. Niektóre z zamieszczonych pozycji, szczególnie opowiadania, pogadanki z zakresu „Uniwersytetu Żołnierskiego” adresowane były przede wszystkim do szeregowców. Dążenie redakcji do nawiązania więzi z szerokim kręgiem czytelników wyrażało się m. in. w jej apelach o nadsyłanie listów. Apele te znalazły oddźwięk, o czym świadczy zamieszczanie na łamach pisma listów żołnierskich³⁹.

Mimo że „Żołnierz Polski” był organem jednego Dowództwa Okręgu Generalnego, to jednak zasięg jego oddziaływania wykraczał poza granice geograficzne tego Dowództwa. O tym, że ambicje redakcji wykraczały poza obszar Okręgu, świadczyć może treść pisma. Poruszano bowiem na jego łamach, szczególnie w ostatnich numerach, problemy ogólnokrajowe. O sprawach dotyczących tylko DOG Kraków pisano stosunkowo niewiele. Siedzibą redakcji i administracji był Kraków, ale od początków wydawania pisma posiadały one swój oddział w Warszawie (ul. Królewska nr 8 m. 4).

„Żołnierz Polski” reklamowany był we wszystkich Dowództwach Okręgów Generalnych. Przedpłatę na pismo i ogłoszenia przyjmowały administracje oraz wszystkie biura dzienników, trafik i komendy wojskowe w Polsce.

Redakcja pisma czyniła wiele wysiłków w kierunku popularyzowania go, szczególnie wśród żołnierzy frontowych. Pragnąc ten cel osiągnąć, wysyłała swoich sprawozdawców do poszczególnych grup wojska. Usiłowała również pozyskiwać stałych korespondentów wśród oficerów i żołnierzy poszczególnych oddziałów⁴⁰. Jednym ze stałych wysłanników „Żołnierza

³⁸ J. Kaden-Bandrowski przeszedł w stan spoczynku (w stopniu kapitana) 3 X 1921, natomiast B. Roja (w stopniu gen. bryg.) w 1922 r.

³⁹ Por. *Listy*, tamże, nr 7, 8—9 i inne.

⁴⁰ *Kronika. Kontakt bezpośredni z frontem*, tamże, nr 7.

Polskiego” był Eugeniusz Świerczewski. W lutym 1919 r. jednego ze swych sprawozdawców redakcja wysłała na front litewsko-białoruski⁴¹, innego wcześniej do Lwowa.

Duże wysiłki redakcji, mające na celu spopularyzowanie pisma, przynosiły niewątpliwie pewne rezultaty. O jednym z faktów przychylnego przyjęcia pisma poinformowano na jego łamach. Redakcja ogłosiła mianowicie podziękowanie Dowództwu grupy brygadiera Minkiewicza (DOW Przemyśl). Dowództwo to bowiem w jednym ze swych rozkazów zamieściło specjalne ogłoszenie, w którym nawoływało do popierania wydawnictwa, oceniając go bardzo pozytywnie⁴². W grudniu 1918 r. redakcja „Żołnierza Polskiego” nawiązała kontakt z redakcją organu naczelnych władz wojskowych — „Wiarusem”. Na łamach „Wiarusa” ukazała się pozytywna wzmianka o „Żołnierzu Polskim”⁴³.

Ambicje redakcji „Żołnierza Polskiego”, a szczególnie jego naczelnego redaktora nie ograniczały się tylko do terytorium kraju. Usiłował on również popularyzować pismo wśród żołnierzy armii gen. J. Hallera, stacjonującej we Francji. W końcu lutego 1919 r. wystosował list do gen. J. Hallera w sprawie kolportażu we Francji „Żołnierza Polskiego”. Prosząc o poparcie, pisał, że ono „[...] spełni [...] łatwiej zadanie, przyczyniając się do szybszego poznania i pokochania rozdzielonych dziś jeszcze żołnierzy polskich [...]”⁴⁴.

Jaki był rezultat tych starań — nie udało mi się ustalić. Nie udało się również ustalić jednorazowego nakładu pisma. Należy jednak wnioskować na podstawie nakładu innych pism wojskowych, wychodzących w tym samym okresie czasu, że nakład ten kształtował się w granicach 10 tysięcy egzemplarzy.

Rozwój pisma, jego rozpowszechnianie ułatwił fakt, że J. Kaden-Bandrowski, poczynając od 9 grudnia 1918 r., był jednocześnie szefem Biura Prasowego Oddziału VI Informacyjnego Sztabu Generalnego WP. Biuro to posiadało przy poszczególnych dowództwach i sztabach armii referentów prasowych, do których obowiązków należało m. in. troszczenie się o rozwój „Żołnierza Polskiego”⁴⁵.

*
* *
*

Numer 10 z 6 kwietnia 1919 r. był ostatnim numerem „Żołnierza Polskiego” jako organu Biura Prasowego Dowództwa Okręgu Generalnego

⁴¹ *Kronika. Przegląd prasy wojskowej*, tamże.

⁴² *Kronika*, tamże.

⁴³ *Z piśmiennictwa wojskowego*, tamże, nr 3—4. Por. CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, t. 36, „Sprawozdanie z prac IWN za czas 12—19 XII 1919”.

⁴⁴ CAW, sygn. 123.1.202.

⁴⁵ Tamże, Oddz. II, Szt. Gł., t. 223.

Kraków. Kilka dni wcześniej (28 III 1919 r.) ukazał się w Warszawie pierwszy numer nowego pisma wojskowego, również pod nazwą „Żołnierz Polski”. Pismo to powstało w wyniku realizacji rozkazu Naczelnego Wodza z 1 lutego 1919 r. Nowy „Żołnierz Polski” wydawany był dwa razy w tygodniu przez Biuro Prasowe Naczelnego Dowództwa (Sztabu Generalnego) WP. Trzon redakcji nowego pisma stanowili łącznie z naczelnym redaktorem redaktorzy i współpracownicy krakowskiego „Żołnierza Polskiego”. Ze starego pisma przejęło format, objętość, sposób redagowania, a co najważniejsze — jego charakter i kierunek polityczny.